

Sygn. akt II Ca 774/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Grzegorz Ślęzak
Sędziowie	SSO Jarosław Gołębiowski SSO Dariusz Mizera (spr.)
Protokolant	Paulina Neyman

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa R. N.

przeciwko U. K.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku

z dnia 16 września 2014 roku, sygn. akt I C 79/13

oddala apelację i zasądza od interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. N. kwotę 300,00 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sygn. akt II Ca 774/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Radomsku po rozpoznaniu sprawy z powództwa R. N. przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. w W. przeciwko pozwanej U. K. o zapłatę kwoty 5.258,12 zł

I. zasądził od pozwanej U. K. rzecz powoda R. N. kwotę 4.258,12 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 830,00 zł tytułem kosztów procesu - w tym 617,00 zł kosztów zastępstwa radcy prawnego;

II. umorzył postępowanie co do kwoty 500,00 zł;

III. w pozostałej części oddalił powództwo.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i zarazem rozważania Sądu Rejonowego:

W dniu 24.12.2012 r. K. K. (1) nadjeżdżając samochodem do swojej bramy zauważył leżącego na ulicy człowieka oraz dwa psy, z których jeden szarpał drugiego. Podjechał szybko swoim samochodem licząc, że wystraszy psa, który atakował. Atakował pies rasy owczarek niemiecki, a atakowanym był pies rasy bokser. Ponieważ atakujący pies nie zareagował na nadjeżdżający samochód, próbował psy rozdzielić uderzając atakującego owczarka niemieckiego, a gdy nie zareagował użył gazu pieprzowego. Początkowo pies ten nie zareagował, lecz po pewnej chwili cofnął się i udał za bramę posesji. Atakowany pies miał widoczne rany po pogryzieniu. Powód R. N. kulał. Wyjaśnił K. K. (2), że został ugryziony w nogę.

Na miejsce zdarzenia wezwana została policja. Wcześniej na prośbę telefoniczną powoda przybyła tam żona powoda K. N. oraz brat E. N.. Zastali na wysokości domu pozwanej U. K. zakrwawionych R. N. i jego psa. R. N. miał trzy rany klute nogi a jego pies miał ślady pogryzienia w okolicy tylnych nóg i odbytu. Powód z żoną udali się na pogotowie, a brat powoda odwiózł psa do weterynarza.

Chirurg stwierdził u powoda masywny krwiak w mięśniu czterogłowym uda prawego z punktowymi ranami przedniej i tylnej powierzchni skóry kolana prawego. Pobrał od powoda tytułem wynagrodzenia kwotę 100.00 zł.

Właścicielka psa rasy owczarek niemiecki nie zareagowała na zdarzenie. Zarówno nie poinformowała powoda o tym, czy jej pies był szczepiony jak również nie udzieliła mu pomocy.

Przez okres miesiąca R. N. odczuwał bóle. Zażywał leki przeciwbólowe.

Za opatrzenie psa lekarz weterynarz pobrał wynagrodzenie w kwocie 158,12 zł.

Wezwana na miejsce zdarzenia policja nałożyła na pozwaną U. K. mandat karny w kwocie 50,00 zł. który został przyjęty. Pozwana tłumaczyła policjantom, że ktoś zapomniał zamknąć furtkę w ogrodzeniu.

Sąd zważył, iż zgodnie z treścią przepisu art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia. Znajduje on zastosowanie, gdy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną z winy sprawcy lub z winy osoby odpowiedzialnej za szkodę, nie jest oparta na innych przepisach.

Ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności (zdarzenia - czynu niedozwolonego, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą) spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym, jednakże przy uwzględnieniu treści przepisu art. 232 k.p.c., który uprawnia Sąd do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu.

Czyn niedozwolony stanowi samoistne źródło stosunku zobowiązaniowego. Obejmuje każde zdarzenie wyrządzające szkodę, gdy pomiędzy stronami nie istniał żaden stosunek obligacyjny, bądź gdy szkoda została wyrządzona poza tym stosunkiem, a więc gdy sprawca szkody naruszył zakaz lub nakaz obowiązujący go, niezależnie od łączącego go z poszkodowanym stosunku zobowiązaniowego .

Za ustalonym niespornym stanem faktycznym stwierdzić należy, że powód udowodnił przesłanki odpowiedzialności za czyn niedozwolony z art. 415 k.c., a to : szkodę w postaci opisanego wyżej uszkodzenia ciała powoda oraz tuszy psa a także stanu psychicznego powoda, fakt z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy określonego podmiotu, a którym w tym przypadku jest atak psa oraz związek przyczynowy między tym faktem, a szkodą.

Poszkodowanemu, który doznał w następstwie czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, przysługują w ramach naprawienia szkody w zależności od skutków obrażeń min. zwrot kosztów leczenia i lekarstw, zwrot kosztów opieki lekarskiej (art. 444 § 1 k.c.), a nadto zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę i ból ma zdecydowanie kompensacyjny charakter, a jego celem jest dostarczenie poszkodowanemu satysfakcji w postaci umożliwienia mu zwiększonej konsumpcji dóbr, przez przyznanie odpowiedniej kwoty pieniężnej. Ma na celu złagodzenie sytuacji poszkodowanego po doznanym cierpieniu oraz pomóc w dostosowaniu się do nowych warunków tym wywołanych .

Wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od wielu czynników, a w szczególności od rodzaju doznanych obrażeń, a min. od stopnia oszpececia, procentu trwałego inwalidztwa, wieku, nasilenia bólu, perspektyw na przyszłość, długotrwałości leczenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie powtarzana jest teza, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, tj. utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadające aktualnej stopie życiowej .

Wprawdzie wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od wielu czynników, niemniej jego wysokość w praktyce opiera się na procencie ustalonego trwałego uszczerbku na zdrowiu, ale w każdej sprawie istotne dla odszkodowania okoliczności muszą być brane pod uwagę indywidualnie.

W okresie pourazowym stopień cierpień fizycznych powoda nie należy ocenić jako bardzo duży. Skutkiem doznanych przez powoda obrażeń był masywny krwiak w mięśniach czterogłowym uda prawego z punktowymi ranami przedniej i tylnej powierzchni skóry kolana prawego.

Za przepisem art. 431 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy leż zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania sianu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Właścicielka psa rasy owczarek niemiecki nie zareagowała na zdarzenie. Zarówno nie poinformowała powoda o tym, czy jej pies był szczepiony jak również nie udzieliła mu pomocy. Przez okres miesiąca R. N. odczuwał bóle. Zażywał leki przeciwbólowe.

Całe zdarzenie miało miejsce w wigilijny wieczór, który zgodnie z polską tradycją ma charakter rodzinny i uroczysty.

Powód i jego pies zostali zaatakowani przez psa powódki rasy owczarek niemiecki, które wzbudzają respekt już swoim wyglądem. Wytlumaczeniem dla zachowania psa nie może być jego dotychczasowe zachowanie. Nie trzeba być kynologiem aby wiedzieć, że owczarek niemiecki jako pies obronny atakuje każdego, kto zbliża się do posesji, którą pilnuje. Najczęściej posesja jest ogrodzona i atak psa kończy się na ogrodzeniu. Gdy pokonuje ogrodzenie niebezpieczeństwo natychmiast rośnie w zależności od wytresowania psa. Programy telewizyjne uczą, że taki pies może nawet zabić człowieka. Dlatego można domniemywać, że tylko pomoc udzielona przez K. K. (1) uchroniła powoda i jego psa od dalszych obrażeń w następstwie pogryzienia.

Brama w ogrodzeniu posesji powódki posiadała zamek elektromagnetyczny. Jeżeli została prawidłowo zamknięta, należało wykluczyć możliwość jej otwarcia przez psa.

Nie do przyjęcia jest twierdzenie pozwanej U. K., że bramę zapewne otworzył pies powoda jako agresor, gdyż furka zamyka się do wewnątrz. Zdarzenie miało miejsce na ulicy a nie na terenie posesji powódki. To pies powódki wy dostał się poza ogrodzoną posesję powódki a nie pies powoda dostał się na posesję pozwanej.

Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci ocenili należycie zdarzenie i ukarali grzywną pozwaną a nie powoda.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę sąd miał na względzie przede wszystkim fakt, że do zdarzenia doszło w dniu wigilijnym, który charakteryzuje poczucie spokoju. W takim dniu doszło do ataku psa pozwanej.

Pozwana twierdziła, że to powód przyczynił się do powstania szkody, gdyż zdarzało się, że szczuł i drażnił swoim psem inne psy. Nie stwierdziła, że szczutym i drażnionym był także jej pies i to w dniu zdarzenia.

Pozwana swoje twierdzenia nie poparła żadnym dowodem, a brak jest jakichkolwiek powodów, aby nie dać wiary zeznaniom świadków K. K. (1), K. N. i E. N., które korespondują ze sobą i stanowią logiczną całość.

Całe zdarzenie miało miejsce przy posesji pozwanej. Jednak mimo odgłosów związanych z atakiem psa żadna z osób przebywających w domu nie zareagowała. Nie udzielono powodowi pomocy przy opatrywaniu ran. Spokojnie przyjęto informację o zdarzeniu a pozwana przyjęła nałożony mandat. Kontynuacją tego zachowania była linia obrony pozwanej, która starała się wykazać, że jej pies nigdy w podobny sposób się nie zachowywał i dlatego musiał zostać sprowokowany. Szukała usprawiedliwienia w zachowaniu psa powoda w przeszłości.

Ponieważ powód przez okres miesiąca R. N. odczuwał bóle i zażywał leki przeciwbólowe, sąd odniósł funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia do tego okresu czasu i przyznał zadośćuczynienie w kwocie 4.000,00 zł, zbliżone do kwoty średniego miesięcznego wynagrodzenia, a nadto koszty leczenia powoda i psa w kwocie wynikającej z rachunków, stosownie do przepisów art. 431 k.c., 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c.

Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Odpowiedzialność z art. 431 § 1, chociaż oparta na przesłance winy, ma charakter zaostrzony w porównaniu z ogólnymi zasadami odpowiedzialności (art. 415 k.c.). Decyduje o tym przyjęcie w art. 431 k.c. domniemania winy po stronie chowającego lub posługującego się zwierzęciem i to z rozszerzeniem na osoby, za które ten ponosi odpowiedzialność.

Poszkodowany nie musi, ze względu na przyjęte domniemanie prawne (praesumptio iun tantum), przeprowadzać dowodu co do winy w nadzorze (culpa in custodiendo) lub innych przejawów winy po stronie osoby chowającej zwierzę bądź osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Sama niemożność sprawowania nadzoru, w momencie gdy szkoda została wyrządzona np. z powodu ucieczki zwierzęcia, nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do ekskulpacji. Uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga wykazania, że podjęte zostały wszystkie niezbędne środki staranności, aby uniknąć wyrządzenia szkody. Nie wystarczy więc wykazanie zachowania staranności w zakresie wąsko rozumianego nadzoru faktycznego.

Pozwana nie podjęła żadnych działań zmierzających do ekskulpacji. Starła się bagatelizować całe zdarzenie. Uznała, że zapłata mandatu zamknęła jej odpowiedzialność za zdarzenie. Argumentem skutkującym żądanie oddalenia powództwa była dla powódki nieobecność K. K. (1).

Pozwana znalazła się na miejscu zdarzenia, gdy obecna była tam już policja, żona i brat powoda. K. K. (1) zamieszkiwał w pobliżu. Zapewne po cofnięciu się psa pozwanej na teren posesji i przybyciu policji, żony i brata powoda, uznał swoją dalszą obecność za zbędną.

Zgodnie z przepisem art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Za takie należy uznać koszty lekarzy, którzy dokonali obdukcji i opatrunku pogryzionych przez psa pozwanej powoda i jego psa.

Wymagalność odsetek sąd ustalił na datę doręczenia odpisu pozwu.

Nie został ustalony procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Jednakże oczywistym jest, że całe zdarzenie doprowadziło do uszkodzenia ciała powoda i tuszy psa, jak też musiało spowodować cierpienia psychiczne. Zapewne tylko zdecydowana postawa K. K. (1) zapobiegła dalszemu rozwojowi zdarzenia i zwiększenia szkód u powoda i jego psa. Pies rasy bokser to nie pies pokojowy. Jednak nie był równorzędnym przeciwnikiem dla owczarka niemieckiego pozwanej, co świadczy o tym jak jest niebezpieczny pies tej rasy. Dlatego właściciel jest zobowiązany do szczególnego dbania o to, aby nie był w stanie opuścić posesję i zaatakować ludzi i zwierzęta.

Sąd na podstawie przepisu art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie po cofnięciu co do kwoty 500,00 zł odszkodowania, wobec skutecznego cofnięcia pozwu w tym zakresie przez powoda. W pozostałej części powództwo należało oddalić.

O kosztach sąd orzekł po myśli przepisu art. 98 k.p.c. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę 830 zł składają się: opłata sądowa od zasądzonej kwoty w wysokości 213,00 zł oraz koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 617,00 zł, ustalone na podstawie § 6 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 , poz. 1349 z późn. zm.) oraz art. 1 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006, nr 225).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik interwenienta ubocznego zaskarżając go w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.258,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2013 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu.

Apelacja zaskarżonemu wyrokowi zarzuca:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że przez okres miesiąca powód odczuwał bóle i zażywał leki przeciwbólowe, podczas gdy z opinii dr med. S. N. (dnia 28.12.2012 roku) oraz Karty Leczenia Informacyjnego Szpitala (...) w R. (z dnia 24.12.2012 roku) wynika, że powód nie wymagał hospitalizacji, doznał niewielkich obrzęków, odczuwał niewielką bolesność palpacyjną, doznał obrażeń powodujących rozstrój zdrowia poniżej siedmiu dni;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że przybyli na miejsce zdarzenia policjanci zastali powoda zakrwawionego, podczas gdy z zeznań świadków okoliczność ta nie wynika;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że w następstwie pogryzienia przez psa pozwanej, w dniu 24.12.2012 roku, powód doznał cierpienia psychicznego, podczas gdy fakt ten nie został potwierdzony w materiale dowodowym;
- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii i psychologii i w konsekwencji bezpodstawne ustalenie, iż powód w następstwie pogryzienia przez psa pozwanej, w dniu 24.12.2012 roku, doznał cierpienia fizycznych, bólu, innych dolegliwości i cierpienia psychicznego.
- art. 100 k.p.c. i 98 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, w związku z częściowym uwzględnieniem żądań powoda i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda, na podstawie art. 98 k.p.c., kosztów procesu.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, polegające na:

- zastosowaniu art. 415 k.c., podczas gdy nie ma on zastosowania w niniejszej sprawie;

- błędnej wykładni art. 444§1 k.c. oraz 445§1 k.c. polegającej na przyjęciu, że przepisy te uzasadniają zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów leczenia psa oraz opłaty za sporządzenie prywatnej opinii lekarskiej;

- błędnej wykładni art. 445§1 k.c. polegającej na przyjęciu, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 4.000 zł, za krzywdę doznaną przez powoda w następstwie zdarzenia z dnia 24.12.2012 roku, jest kwotą „odpowiednią” w znaczeniu tej normy.

Biorąc pod uwagę powyższe apelujący wnosił o uwzględnienie apelacji w całości i zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie zasądzającym od pozwanej na rzecz powoda kwoty 3.258,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2013 roku do dnia zapłaty i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. Ponadto o zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych, za postępowanie przez Sądem odwoławczym.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Pełnomocnik pozwanej przyłączył się do stanowiska pełnomocnika interwenienta ubocznego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Rozważając w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia prawa procesowego stwierdzić należy, iż istotnie Sąd błędnie ustalił, że w chwili przybycia funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia zastali oni powoda i jego psa zakrwawionych okoliczność ta rzeczywiście nie wynika z materiału dowodowego nikt na ten temat nie zeznawał. A zatem ustalenie to zostało dokonane przez Sąd sposób dowolny. Niemniej jednak samo to błędne ustalenie nie wpływa na zasadność zaskarżonego orzeczenia bowiem pozostałe zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. nie mogą jednak odnieść zamierzonego skutku. To co wynika z kart leczenia szpitalnego i opinii dr N. wbrew twierdzeniom skarżącego wcale nie stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami powoda. Stwierdzenie skarżącego jakoby powód nie mógł odczuwać bólu w okresie miesiąca po zdarzeniu mogłoby być podważone jedynie opinią biegłego, który mógł na tę okoliczność się wypowiedzieć. Tymczasem żadna ze stron takowego wniosku nie złożyła. Zupełnie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 212 k.p.c. i art. 278 k.p.c. polegający na niedopuszczeniu dowodu z opinii biegłego sądowego i jednoczesnym ustaleniu, iż w następstwie pogryzienia przez psa powód doznał cierpień fizycznych, innych dolegliwości i cierpień psychicznych. Istotnie takiego ustalenia dokonał Sąd jednakże należy pamiętać, iż żadna ze stron ani też interwenient uboczny nie wnosili o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu chirurgii i psychologii. Obie strony jak i interwenient uboczny były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. W takiej sytuacji Sąd nie był zobowiązany do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu.

Nie ulega także wątpliwości i jest faktem notoryjnie znanym, iż ugryzienie przez psa prawie zawsze wiąże się z dolegliwościami bólowymi, następuje przerwanie ciągłości tkanek. Do tego dochodzą cierpienia psychiczne które w skrajnych wypadkach mogą doprowadzić do stanów lękowych i różnego rodzaju fobii. Powód nie dochodził z tego tytułu roszczenia nie udowadniał, iż doznał rozstroju zdrowia psychicznego i uszczerbku na zdrowiu w wyniku pogryzienia co nie oznacza, iż nie doznał jakichkolwiek cierpień psychicznych zwłaszcza jeśli się zważy na fakt, że do pogryzienia doszło w szczególny wieczór, a mianowicie wieczór wigilijny.

Sąd Rejonowy istotnie zasądzając należność z tytułu zwrotu udokumentowanych kosztów leczenia psa powołał się na art. 444 k.c. jako podstawę do zasądzenia należności. Ma rację skarżący, że przepis art. 444 k.c. znajduje zastosowanie tylko co do szkody na osobie zatem nie może stanowić podstawy prawnej do zasądzenia odszkodowania na szkodę spowodowaną u psa. Rozstrzygnięcie Sądu w tym zakresie aczkolwiek powołuje niewłaściwą podstawę prawną to w

istocie odpowiada prawu albowiem podstawą do zasądzenia odszkodowania z tego tytułu jest art. 431§1 k.c. do którego treści Sąd Rejonowy także odwołuje się w motywach swojego rozstrzygnięcia.

Nie doszło także do naruszenia art. 445§1 k.c. wskutek przyznania rażąco zawyżonego zadośćuczynienia które zdaniem interwenienta jest nieadekwatne do wyników postępowania dowodowego. Wysokość zadośćuczynienia jest domeną sądu I instancji i w znacznej mierze podlega dyskrecjonalnej władzy sędziego. Nie oznacza to jednak dowolności z tym jednak zastrzeżeniem , że ingerencja sądu odwoławczego może mieć miejsce tylko i wyłącznie w sytuacji gdy przyznane przez Sąd zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone albo też rażąco zaniżone. Przy czym nie może umykać z pola widzenia kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i musi zawsze przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

W realiach niniejszej sprawy zadośćuczynienie na poziomie średniej pensji krajowej brutto nie jest zawyżone na tyle aby powodowało konieczność korekty tego zadośćuczynienia przez Sąd II instancji w sposób jaki tego oczekuje interwenient uboczny. Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia miał także na uwadze jego kompensacyjny charakter.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest prawidłowe pomimo tego, że Sąd Rejonowy błędnie wskazał podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia. Ma racje skarżący, iż Sąd winien powołać się na art. 100 k.p.c. i stosunkowo rozliczyć koszty. Niemniej jednak gdyby tak uczynił zgodnie z przepisami mając na uwadze fakt, iż powództwo zostało uwzględnione w 80% to pozwanego obciążałyby koszty w kwocie 940 zł. Uszło bowiem uwadze pełnomocnika interwenienta ubocznego, że stawka minimalna wynagrodzenia z tytułu zastępstwa radcowskiego przy dochodzonej wartości przedmiotu sporu (ponad 5000 zł) wynosi 1200 zł a nie 600 zł jak błędnie to przyjął Sąd Rejonowy.

Mając zatem to na uwadze stwierdzić należy, iż rozstrzygnięcie o kosztach owszem było wadliwe niemniej jednak wadliwość ta powodowałaby podwyższenie tej należności i zasądzenie wyższej kwoty na rzecz powoda. Sąd jednak będąc związany zasadą reformationis in pejus nie może dokonać korekty tego rozstrzygnięcia albowiem byłoby to niekorzystne dla skarżącego.

Dlatego też na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację jako bezzasadną

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108§ 1 k.p.c. w zw. z art. 391§ 1 k.p.c. mając na uwadze , iż interwenient uboczny w całości przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym.